

**Przeciw globalnemu kapitalizmowi i wojnie!**

# **Pracownicza Demokracja**

Wrzesień 2007

Nr 100 (152)

Cena: 2 zł

Wybory 2007 s.2-3

Wycofać wojska z Iraku

Nie wojnie z Iranem s.5

Kampania Wrześniowa s. 6-7

Kapitalizm Dzisiaj s.8

Wywiad z Kenem Loachem s.10

Demonstracja antywojenna s.12

## **PiS wzbogaca miliarderów**

**ROK 2006**

**16**

**miliarderów**

**ROK 2007**

**25**

**miliarderów**

# **Wykopmy Kaczyńskiego**

**Głosujmy na Polską Partię Pracy**

# Co jest, a co nie jest, stawką w wyborach?

**Wyborami do parlamentu nie da się podnieść standardu życia zwykłych ludzi. Ktokolwiek wygra wybory, będzie próbował stwarzać jak najlepsze warunki dla polskiego kapitalizmu. Jedynymi ludźmi mogącymi poprawić los zwykłych pracowników są sami pracownicy.**

System parlamentarny nie ogranicza ekonomicznej władzy szefów wielkich korporacji i banków. W jednoosobowych spółkach skarbu państwa, owszem, można wymienić czołowych szefów zgodnie z kluczem partyjnym po kolejnych wyborach. Ale struktura tych firm się nie zmienia - stosunek szefów do pracowników jest ten sam. Posiadanie kapitału daje czołowym biznesmenom (lub ministrom w spółkach państwowych) władzę nad zatrudnianiem i zwalnianiem pracowników, którzy muszą słuchać się rozkazów swoich szefów. Dopiero kiedy pracownicy przestają wykonywać rozkazy (np. poprzez strajki czy okupacje zakładów), mogą wymusić akceptację swoich postulatów na szefach czy rządzie.

W przyszłości powstanie wielkiego ruchu pracowniczego oporu jest jedynym sposobem na zastąpienie kapitalizmu systemem demokracji pracowniczej.

W wojsku sytuacja jest podobna do tej w gospodarce z tym, że hierarchie władzy są jeszcze bardziej bezwzględne. Minister obrony może wymienić oficerów, ale niedemokratyczna relacja władzy oficer-szeregowy pozostaje ta sama.

Niedemokratyczne struktury w gospodarce czy w aparacie państwowym pozostają więc nietknięte po wyborach powszechnych.

## Wybory są ważne

Nie oznacza to jednak, że wybory do parlamentu nie są ważne.

Z systemem parlamentarnym wiąza-

nie różne prawa dla zwykłych ludzi: do głosowania w wyborach, do zakładania partii politycznych, do zgromadzeń publicznych, do wolności słowa, do organizowania związków zawodowych. Oczywiście, wszystkie te prawa są ograniczone przez władzę ekonomiczną krajowych i zagranicznych kapitalistów. "Każdy" może kandydować w wyborach, ale wiadomo, że tylko probiznesowe partie otrzymują pieniądze od bogatych sponsorów na billboardy czy spoty telewizyjne.

## Parlamente

Parlamente są miejscem skupienia uwagi na tym, co media, system edukacji oraz większość ludzi uważają za politykę. W rzeczywistości jednak polityka parlamentarna jest tylko częścią całej polityki, która dotyczy wszystkiego co jest związane z konfliktem między wielkimi grupami społecznymi (klasami). Strategiczne plany rządu są kształtowane przez ten konflikt - rzecz jasna w interesie klasy szefów.

W parlamencie toczą się argumenty o tym, w jakim kierunku powinno dążyć społeczeństwo. Gdy większość ludzi myśli o jakimś problemie społecznym, z reguły myśli o parlamencie jako miejscu szukania dla niego rozwiązania. Podczas kampanii wyborczej ludzie, którzy chcą zmian społecznych korzystnych dla większości, mają więc szansę przedstawić swoje idee.

Wyniki wyborów nie doprowadzą do znaczących zmian społecznych, ale mogą wskazać na stopień dążenia zwykłych ludzi do takich zmian. Mogą pokazać nam, że inni też dzielą nasze aspiracje. Dobry wynik dla opcji pracowniczej w wyborach może wzmocnić walkę przeciw zwolnieniom, w obronie praw pracowniczych, o wyższe pensje. Parlamentarzysta antykapitalistyczny może stać się głosem takiego ruchu i używać swojej pozycji do organizowania dla niego poparcia.

Nawet jeden radykalny poseł może mieć wpływ na miliony ludzi. Podczas pierwszej wojny światowej rewolucyjny socjalista Karl Liebknecht posługiwał się salą obrad niemieckiego parlamentu, by przeciwstawić się wojnie wbrew niemal wszechobecnej cenzurze.

Debaty parlamentarne nie mogą obalić niedemokratycznych hierarchii w społeczeństwie,

ale mogą przyczynić się do mobilizowania milionów przeciwko tym hierarchiom. W końcu jednak o sukcesie takich mobilizacji decyduje organizowanie się na ulicach i w miejscach pracy.

Przykłady negatywne i pozytywne są liczne. Przypadek Chile pokazuje jak niebezpieczna może być wiara, że by wprowadzić prospołeczne reformy wystarczy wygranie wyborów. We wrześniu 1973 r. demokratycznie wybrany rząd Salvadora Allende został obalony przez pucz wojskowy gen. Pinocheta. Klasa rządząca Chile, poparta przez CIA, zainicjowała pucz ponieważ

Pokazuje to, że wybory nie mogą rozwiązać lub usunąć podstawowego konfliktu klasowego w społeczeństwie - między mniejszością, której celem jest jak największe zyski, a większością, która dąży do lepszego życia. Zarówno w Wenezueli, jak i w innych krajach świata, dochodzi do konfrontacji między tymi siłami na różnych poziomach i z różną intensywnością. W tych konfrontacjach nie można liczyć na to, że parlament rozwiąże sprawę. Dopóki pogoń za zyskiem jest motorem gospodarki, większość ludzi jest pozbawiona realnych praw demokratycznych.

## Prawdziwa demokracja

Prawdziwa demokracja to społeczne, wspólne decydowanie o organizowaniu gospodarki i całego społeczeństwa według ludzkich potrzeb. Taka demokracja powstaje z oddolnej walki zwykłych ludzi o swój byt w szerokim sensie. Historia pokazuje, że podczas takich walk tworzone są organy tysiąc razy bardziej demokratyczne niż parlament - mogą być to rady robotnicze, międzyzakładowe



26.07.05. Górnicy przed Sejmem bronili dotychczasowych zasad przechodzenia na emeryturę po 25 latach pracy pod ziemią. Dzień później, w ekspresowym tempie, Sejm przyjął ustawę przyznając im prawo do "emerytur pomostowych".

nie mogła zaakceptować nawet umiarkowanych reform zaproponowanych przez rząd. Bała się również masowego ruchu pracowniczego zainspirowanego przez zwycięstwo wyborcze Allende. Ten jednak ograniczył się do manewrów parlamentarnych zamiast mobilizować pozaparlamentarną siłę zwykłych ludzi. Strona przeciwna jednak nie respektowała reguł gry parlamentarnej i demokrację zastąpiła krwawą dyktaturą. Tysiące zwolenników Allende zostało torturowanych i zamordowanych przez Pinocheta.

## Chavez

Natomiast w kwietniu 2002 r., w Wenezueli, pucz wojskowy się nie udał. Grupa generałów porwała prezydenta Hugo Chaveza, ale po paru dniach biedota stolicy kraju, Caracas, w liczbie setek tysięcy, oblżyła Pałac Prezydencki doprowadzając do rozłamu w wojsku. Chaveza przywrócono do władzy.

Pół roku później biznesmeni próbowali pokonać Chaveza powstrzymując produkcję w zakładach. Masowe działania pracowników udaremniły i tę próbę obalenia prezydenta. Dziś bogaci w Wenezueli zostali zmuszeni do tolerowania pozytywnych dla zwykłych ludzi reform, ale cały czas czekają na korzystną dla nich zmianę w sytuacji, by ponownie przejść do ataku.

komitety strajkowe czy podobne ciała. W tych strukturach oddolnej demokracji wybrani przedstawiciele podlegają natychmiastowemu odwołaniu i nie mają żadnych dodatkowych przywilejów (inaczej niż posłowie!).

Póki co trzeba korzystać z parlamentarnej demokracji, żeby maksymalnie wzmocnić opór przeciw szefom i rządowi.

## 1,2 milion zginęło z powodu wojny Busha

Opublikowane w ubiegłym tygodniu badania prowadzone wśród Irakijczyków ujawniają, że w wyniku konfliktu w Iraku śmierć ponieść mogło do 1, 2 mln ludzi - co dodaje siły badaniom z 2006 opublikowanym w czasopiśmie Lancet, które donosiły o podobnie wysokich liczbach. Ponad milion ofiar śmiertelnych sugerowali już działacze antywojenni, ale tak wysokie dane odrzucały przez amerykańskich i brytyjskich oficjeli. Szacunki, wywnioskowane z badań 1461 dorosłych osób w całym kraju, zebrane zostały przez brytyjską agencję badania opinii publicznej ORB, która pytała wybranych losowo Irakijczyków o to, ilu ludzi w ich gospodarstwie domowym nie zmarło z przyczyn naturalnych, ale w wyniku zastosowanej przemocy.

Brytyjski tygodnik "The Observer" 16 września 2007 r.

**Pracownicza Demokracja**  
Prenumerata: 20 zł.  
(1 rok /11 nr.)

Zamów prenumeratę gazety dla swojej zakładowej organizacji związkowej

Prześlij 20 zł przekazem pocztowym na nasz adres (PO BOX 12, 01-900 W-wa 118)

Str. 2-3: Filip Ilkowski, Ellisiv Rognlien, Andrzej Żebrowski

**Naszym zdaniem \* Naszym zdaniem \* Naszym zdaniem \***

# PiS wzbogaca miliarderów Wykopmy Kaczyńskiego

**Nadchodzące wybory parlamentarne nie dają wyborcy realnego wyboru, jeśli będzie brać pod uwagę tylko dzisiejsze partie sejmowe.**

**PiS.** Jarosław Kaczyński wszczął kampanię mającą przedstawić PiS jako partię, która uderza w bogatych, w oligarchów. Jego brat - prezydent wzywa, by "przeciwstawić się misternie czynionemu planowi budowy Rzeczypospolitej dla bogaczy. Rzeczypospolitej, która skonstruowana jest w ten sposób, aby przewagę mieli ci, którzy mają pieniądze, i właściwie tylko oni decydowali o państwie"

Byłoby dobrze, gdyby jakiś rząd próbował pokonać dyktaturę bogatych. Ale polscy i zagraniczni biznesmeni dobrze wiedzą, że ich władza ekonomiczna jest bezpieczna pod rządami Kaczyńskich.

\* Za rządów PiS znacznie przybyło miliarderów - na liście 100 najbogatszych Polaków tygodnika Wprost z 2006 roku było ich 16, a w tym roku 25 - ponad 56 procentowy wzrost. Pierwsza trzynastka listy z 2007 r. to miliarderzy dolarowi.

\* Kaczyński chce obniżyć najwyższą stawkę podatkową od 40 do 32 proc. od 1 stycznia 2009 r.

\* PiS mówi że walczy z korupcją. Ale czy nie jest korupcją wstawianie swoich koleśki na czele wielkich firm z udziałem skarbu Państwa? Kilka tygodni temu Adam Glapiński, w latach 90 - tych jeden

z liderów Porozumienia Centrum J. Kaczyńskiego i autor programu gospodarczego PiS, został prezesem Polkomteli. Kaczyński obsadził też zarządy Stoczni Gdańsk i Gdynia oraz KGHM swoimi partyjnymi kumplami.

**Kaczyński buduje raj dla bogatych - a co z resztą społeczeństwa?**

\* W 2005 roku PiS obiecał budowę 3 mln mieszkań w ciągu ośmiu lat. Niestety, idzie im to trochę wolno. W roku 2006 powstało niespełna 115,2 tys. mieszkań, a w tym roku wynik ma być tylko trochę lepszy.

\* Co prawda premier obiecał NSZZ "Solidarność" utrzymanie emerytur pomostowych (czyli prawo do wcześniejszych emerytur) dla niektórych grup pracowniczych, ale tylko przez rok. Niestety, lider Solidarności Janusz Śniadek dał się przekupić taką nieznaczającą i jawnie cyniczną przedwyborczą ofertą.

\* Kaczyński kontynuują uczestnictwo w okupacjach Iraku i Afganistanu, zwiększyli budżet wojskowy o 12 proc. i zapowiedzieli, że Polska jest gotowa uczestniczyć w kolejnych wojnach.

W swojej trosce o przyciągnięcie głosów niezamożnych ludzi, którzy są sprytnie manipulowani przez antysemickiego ojca Rydzyka, Kaczyński wstawia ludzi ojca dyrektora do list wyborczych PiS tym samym wzmacniając skrajną prawicę. Najgorszym chyba tego przykła-

dem jest Ryszard Bender, senator z ramienia LPR w 2005 r., który znany jest z antysemickich wypowiedzi i popełnienia kłamstwa oświęcimskiego w Radiu Maryja ("Oświęcim nie był obozem zagłady").

Kiedy piszemy ten tekst, PiS wciąż jednak utrzymuje w sondażach wysokie poparcie - dzięki słabości opozycji.

**PO.** PO ma bardziej biznesowy wizerunek niż PiS i prawdopodobnie nawet więcej kontaktów z biznesem (choć to się zapewne zmieniało, gdy rządził PiS - wielki biznes wie że nie zaszkodzi mieć dobre kontakty z rządem). Liderzy PO wiedzą, że przegrali ostatnie wybory, ponieważ PiS przedstawiał się jako „sokajny”, a Platforma dumnie afiszowała się swoim neoliberalizmem (czyli pokazywała swoją prawdziwą twarz: antysokajnej partii biznesu). Dlatego politycy PO stonowali teraz swoje wypowiedzi. Tzw. transfery między PiS a PO świadczą o tym, że partie te są do siebie bardzo podobne.

**Lewica i Demokraci** (koalicja SLD, SdPI, Partii Demokratycznej i Unii Pracy).

Nie jest prawdą, jak sądzą niektórzy, że SLD przesunął się na prawo godząc się na tworzenie LiD. SLD zawsze był neoliberalny i prowiojenny (wystarczy wspomnieć o próbie odebrania dotacji barom mlecznym i innych cięciach socjalnych oraz wysłaniu wojsk do Afganistanu i Iraku). LiD to po prostu połączenie postkomunistycznych i postsolidarno-

ciowych liberalistów. Zapewne są jednostki o prawdziwie lewicowych zasadach w SLD, SdPI czy Unii Pracy ale na pewno nie znajdują się oni w kierownictwach tych partii - i nie wygląda na to, że kiedykolwiek się w nich znajdują. Jeśli nie stworzymy szerokiej alternatywy na lewo od LiD, wzmocnimy politykę antysokajną i prowiojenną, która była już prowadzona przez lata, przez takich ludzi, jak Kwaśniewski, Szmajdziński, Borowski, Onyszkiewicz czy Olejniczak.

**Samoobrona.** Lepper udaje, że Samoobrona jest dziś "lewicą patriotyczną". Lewicą?! Dziwne, że Lepperowi nie przeszkadzało nie tylko uczestniczenie przez ponad rok w antysokajnym i prowiojennym rządzie Kaczyńskiego, ale także koalicja rządowa i późniejsze układy („Lis”) ze skrajnie prawicowym Giertychem.

**Liga Prawicy Rzeczypospolitej.** Wspólne listy wyborcze partii Giertycha, Jurka i Korwina-Mikke wyglądają jak jakiś żart. UPR to skrajni liberaliści, którzy są zbyt fundamentalistyczni nawet dla większości propagandystów wolnorynkowego dogmatu, a skrajna prawica Giertycha lubi czasami ubierać w szaty socjalne. Jednak jedną z głównych cech skrajnej prawicy jest to, że jest ona gotowa powiedzieć wszystko, by osiągnąć władzę. Nie powinniśmy lekceważyć tej koalicji - jej dobry wynik wzmocniłby wszelkiej maści skrajną prawicę w kraju, w tym nazistów.

**PSL.** Partia Pawlaka miała już sojusze wyborcze z PO i rządowe z SLD. To partia, która pójdzie z głównym nurtem w polityce, byle tylko załatwić stanowiska dla działaczy. Zresztą nie tylko PSL jest łakomy na stołki. Jak szacował ostatnio spozstrzegawczy dziennikarz Sueddeutsche Zeitung Thomas Urban w wyborach w Polsce stawką jest ok. 50 tys. dobrze płatnych miejsc pracy.

## Głosujmy na Polską Partię Pracy Trzeba się zjednoczyć!

**Nawet przed wyborami możemy wyciągnąć wnioski na przyszłość.**

Jeśli chcemy pokonać politykę służącą wielkiemu biznesowi, musimy stworzyć szeroką alternatywę. Absurdalne jest, że co najmniej cztery komitety wyborcze na lewo od LiD chcą startować w wyborach: Polska Partia Pracy, Racja Polskiej Lewicy, Polska Partia Socjalistyczna oraz Zieloni 2004. Są też komitety Unii Lewicy III RP i Demokratycznej Partii Lewicy (choć nie wszystkie kandydują do Sejmu i Senatu - Racja Polskiej Lewicy i Zieloni 2004 startują tylko do Senatu).

Jeśli chcemy walczyć o politykę socjalną i antywiojenną, najbardziej aktywne z tych partii muszą się zjednoczyć.

Niestety, nie mamy list wyborczych zjednoczonych partii i aktywistów.

Najbardziej konsekwentną alternatywą dla polityki sejmowych partii jest Polska Partia Pracy, która startuje do Sejmu. PPS mówi, że też kandyduje do Sejmu, ale już "15 września Zachodniopomorska Rada Wojewódzka Polskiej Partii Socjalistycznej przyjęła uchwałę, w której wyraziła poparcie dla inicjatywy samodzielnego startu w wyborach parlamentarnych Polskiej Partii Pracy" (lewica.pl).

PPP zamierza walczyć o mandaty do Sejmu we wszystkich okręgach wyborczych. Hasło wyborcze PPP to: "Dość wyzysku - ludzie pracy razem".

Im większą liczbę głosów dostanie PPP, tym łatwiej będzie w przyszłości przekonywać do wspólnego startu np. lewicę Zielonych i niezrzeszonych alterglobalistów, ponieważ widać będzie, że ludzie są gotowi popierać radykalną opcję na lewo od LiD.

Dobry wynik tej partii byłby oczywistym sygnałem, że może być on jeszcze lepszy w przypadku startu zjednoczonej listy w przyszłości.

Warto włączyć się więc do kampanii PPP, nawet jeśli wiemy, że partia ta nie ma szans na zwycięstwo.

Chodzi o to, aby stworzyć jak największą

przebieżnię dla przeciwników antysokajnej i prowiojennej polityki, by móc wypracować strategię naprawczą mogącą doprowadzić do skutecznej walki z korporacjami i rządzącymi.



08.06.2007. Demonstracja przeciw George'owi Bushowi na Helu. W demonstracjach antywiojennych uczestniczą członkowie organizacji radykalnej lewicy, zielonych i osoby niezrzeszone. To podstawa do budowy alternatywy politycznej.

# Weekend antykapitalizmu

## SOCJALIZM ODDOLNY 2007

### Warszawa, 16-18 listopada

Na całym świecie kapitalizm pogrąża ludzkość we własnych problemach. Letnie „tąpnięcie” na światowych giełdach może być tylko zapowiedzią dużo głębszego załamania, za które – jak zwykle – zapłacą zwykli ludzie. Równocześnie walka o światową dominację między mocarstwami niesie kolejne wojny, a bezmyślny pęd ku zyskom grozi całej Ziemi katastrofą ekonomiczną. Na szczęście jednak w wielu miejscach świata ludzie nie godzą się na takie traktowanie i stawiają opór.

Wycinek globalnych problemów kapitalizmu, niczym w szkle powiększającym, widzimy także w Polsce. W ostatnich latach ponad dwa miliony ludzi wyemigrowało w poszukiwaniu lepszego życia, a jednocześnie tylko w ubiegłym roku majątek 100 najbogatszych Polaków wzrósł o ponad połowę i powiększyła się liczba miliarderów. Większość społeczeństwa domaga się wycofania wojsk polskich z Iraku i Afganistanu oraz protestuje przeciw budowie w Polsce elementów tzw. tarczy antyrakietowej” USA - władze postępują jednak w dokładnie odwrotnym kierunku. Nic dziwnego, że duża część społeczeństwa nie czuje się reprezentowana przez żadne partie. Co możemy więc zrobić, aby zbudować alternatywę wobec systemu opartego o wyzysk, wojny i dyskryminację? Zapraszamy na weekend spotkań i dyskusji na ten temat.

#### Tematy spotkań:

- \* Co dalej dla alterglobalizmu?  
+ Pokaz filmu z protestów przeciw G8 w Rostocku.  
\*\*\*\*\*
- \* Irak, Afganistan i "tarcza".  
Jak doprowadzić do klęski polityki imperialnej?  
\*\*\*\*\*
- \* Kobiety w rodzinie i pracy.  
Jaka droga do równości i wolności?  
\*\*\*\*\*
- \* Jak osiągnąć wolną Palestynę? + film  
\*\*\*\*\*
- \* Czy istnieje alternatywa dla neoliberalnej gospodarki?  
\*\*\*\*\*
- \* Po wyborach: jak stworzyć prawdziwą alternatywę wobec polityki biznesu?  
\*\*\*\*\*
- \* 90. rocznica rewolucji rosyjskiej 1917-2007 (3 spotkania):
  - Od wojny światowej do rewolucji międzynarodowej: 1914-1923
  - Lenin i Trocki: teoria i praktyka rewolucji
  - Stalinizm, degeneracja i upadek: teoria państwowego kapitalizmu\*\*\*\*\*
- \* Chavez, Morales i fala antykapitalizmu w Ameryce Łacińskiej  
\*\*\*\*\*
- \* Pogoń za zyskiem niszczy ziemię - jak możemy to powstrzymać?  
\*\*\*\*\*
- \* Jak może wyglądać życie po kapitalizmie?

#### Zaproszeni goście m.in.:

- \* Przedstawiciel *Viva Palestyna*
- \* Bogusław Ziętek, WZZ "Sierpień 80" i Polska Partia Pracy
- \* Przemysław Wielgosz, *Le Monde Diplomatique*, edycja polska
- \* Przedstawiciel czeskiego ruchu przeciw tarczy antyrakietowej
- \* Członek nowej partii *Die Linke* (Lewica) w Niemczech

Kontakt i więcej info: Pracownicza Demokracja,  
pracdem@go2.pl, www.pd.w.pl, tel. 022 847 27 03 / 697 05 40 40



## Wycofać wojska z Iraku i Afganistanu\* NIE dla "tarczy"\*

# WOJNA TO POKÓJ

**W długo oczekiwanym raporcie dla amerykańskiego Kongresu głównodowodzący wojsk USA w Iraku, gen. Petraeus stwierdził, że Stany Zjednoczone osiągają swoje cele militarne. Poprawiło się bezpieczeństwo i maleje liczba strac o charakterze etniczno-religijnym. Jest na tyle dobrze, że za pół roku można będzie zmniejszyć liczebność wojsk amerykańskich o 3-4 tysiące. Jednym słowem pomysł wysłania dodatkowej „szarży” 30 tys. żołnierzy do Iraku zadziała!**

Czytając wypowiedzi Petraeusa przypomina się książka Orwella: „1984 r.”. Tak, jak w wyobrażonym orwellowskim świecie goszono, że „wojna to pokój”, w świecie realnym amerykański generał ogłasza z urzędowym optymizmem, że klęska uprawianej od początku roku taktyki amerykańskich okupantów (będąca tylko ostatnim akordem klęski całej polityki wojny i okupacji Iraku) jest tak naprawdę sukcesem. Sukcesem, którego – nie wiedzieć czemu – nikt nie chce dostrzec. A już najmniej sami Irakijczycy.

W opublikowanym w podobnym czasie co wystąpienie Petraeusa sondaż przeprowadzone przez BBC ok. 70 % Irakijczyków uważa, że sytuacja w zakresie bezpieczeństwa na terenach objętych amerykańską „szarżą” pogorszyła się. Sondaż jest o tyle interesujący, że wcześniej prowadzone badania irackiej opinii publicznej przez BBC w 2004 r.,

2005 r. i w lutym 2007 r., w porównaniu z innymi sondażami dawał obraz bardziej sprzyjający dla okupantów. Po części miało to związek ze sposobem zadawania pytań. Na przykład w pytaniu o wycofanie wojsk USA z Iraku możliwych było aż sześć odpowiedzi, a żądanie natychmiastowego wycofania wojsk było najbardziej skrajną opcją (tak, jak postawiony na drugim biegunie pogląd, że wojska USA nigdy nie powinny się wycofać). Mimo to aż 47 % badanych wybrało tym razem opcję natychmiastowego wycofania wojsk USA (w porównaniu z 35% w lutym tego roku i 27% w 2005 r.). Co więcej, 57% objętych sondażem uważa za dopuszczalne ataki za „wojska koalicyjne”.

Dlaczego Irakijczycy mają coraz bardziej dość okupantów, skoro podobno Amerykanom ma iść nieco lepiej? Po prostu dlatego, że wypowiedzi w stylu Petraeusa są świadomymi kłamstwami,

które mają ratować resztki twarzy amerykańskich rządzących. Sytuacja bowiem wygląda dla nich dramatycznie nie tylko w Iraku, ale i na „froncie wewnętrznym”. Aż 58% Amerykanów chce natychmiastowego lub szybkiego zmniejszenia liczby wojsk w Iraku a tylko 33% popiera prezydenta Busha. Dlatego Petraeus, Bush i im podobni chwytają się wszystkiego, niczym przysłowiowy tonący. Mogą więc opowiadać o zmniejszeniu przemocy na tle etniczno-religijnym w Iraku nie mówiąc o tym, że to „zmniejszenie” ma związek z wcześniejszym dokonaniem się czystek etnicznych i exodusu uchodźców do jednorodnych etnicznie enklaw, szczególnie w Bagdadzie. „Szarża” tylko wzmocniła te podziały izolując jedne obszary od drugich siecią punktów kontrolnych.

Jak słusznie zauważa w wywiadzie dla niemieckiego



Gen. David Petraeus. Nazwany przez pewnego admirała „całującym dupy tchórzliwym gówniarzem” („an ass-kissing little chickenshit”).

Der Spiegel znany historyk Gabriel Kolko w średniej perspektywie przewaga militarna nie ma znaczenia w konfliktach zbrojnych w stylu wojny irackiej, a decydują czynniki społeczno-

ekonomiczne i polityczne. Choćby nie wiem jak wielu dodatkowych żołnierzy, czołgów i samolotów Bush wysłał do Iraku, nie zmieni to sytuacji braku oparcia okupacji o siły wewnętrzne, na których można polegać, nie zmieni poparcia dla irackiej partyzantki, nie zmieni też presji amerykańskiego ruchu antywojennego. Zmieni jedynie – na niekorzyść - wydatki wojnę iracką, które już teraz wynoszą ok.

3 mld dolarów tygodniowo i walnie przyczynia się do rozszerzania dziury budżetowej w USA.

USA przegrały wojnę iracką. Nawet pokonani mogą jednak jeszcze przez długi czas niszczyć i zabijać kolejnymi „szarżami”. Zadaniem ruchu antywojennego jest, aby ten czas natychmiast zakończyć.

Filip Ilkowski

### WYCOFAĆ WOJSKA Z AFGANISTANU

W czwartek [13 września] minister obrony narodowej Aleksander Szczygło zwrócił się do Rady Ministrów o przedłużenie pobytu polskiego kontyngentu wojskowego w Afganistanie na przyszły rok. Jak poinformował w Kabulu dziennikarz, we wniosku, który skierował, liczebność kontyngentu została utrzymana na obecnym poziomie 1200 żołnierzy.

### NIE DLA „TARCZY”

Słupszczanie nie widzą korzyści z lokalizacji amerykańskiej tarczy antyrakietowej w Redzikowie - tak wynika z badania opinii. Rząd może jednak przekonać mieszkańców dużymi inwestycjami. Sondaż przeprowadzony przez PBS objął mieszkańców powiatu słupskiego. Nie padło w nim jednak podstawowe pytanie: „Czy zgadzasz się na budowę tarczy pod Słupskiem?”.

gazeta.pl 28 sierpnia, 2007 r.

Ponad połowa Polaków (56%) jest przeciwna umieszczeniu na terenie Polski elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej. Nieco więcej zaś niż jedna czwarta (28%) opowiada się za ich budową, a 16% ankietowanych nie ma na ten temat zdania - wynika z najnowszego sondażu Centrum Badania Opinii Społecznej. PAP 24 sierpnia 2007 r.

## Czy USA rzeczywiście zbombardują Iran?

Pomimo nieustających od miesięcy opowieści zwiastujących atak na Iran, miałem co do tego wątpliwości. Co wówczas zrobiłby Hugo Chavez? Nawet drobny problem w dostawie ropy z Wenezueli sparaliżowałby tutejsze rafinerie, szczególnie te związane z wenezuelską ropą. Chiny są poważnie związane z Iranem. Są również bankierem Wujia Sama. Chińczycy nie muszą niszczyć dolara, lecz zaledwie go „przydusić” lub zrewalutować swoją walutę tak, aby ceny w Wal-Marcie dwukrotnie wzrosły. Republikanie i kandydujący na urząd prezydenta raczej nie chcieliby, żeby to miało miejsce pod koniec roku wyborczego.

Kolegium Połączonych Szefów Sztabu zdaje sobie sprawę z tego, że wojna w Iraku niemalże złamała wojsko amerykańskie. Czy katagorycznie nie sprzeciwiliby się pomysłowi ataku na Iran, który spowodowałoby odcięcie przez szyckie grupy wojsk USA. Bush nie odważył się pojechać do Bagdadu.

Rozważając to wszystko niemądre byłoby liczyć, że atak na Iran nie nastąpi. Wiem, że Noam Chomsky wątpli w możliwości ataku USA. W zeszłym tygodniu wysłałem do niego e-maila pytając czy nadal tak sądzi. Oto jego odpowiedź: „Tak, byłem dość sceptyczny. Z czasem jestem coraz mniej. Oni są zdesperowani. Czegokolwiek się tkną zamienia się w ruinę. Istnieje nawet niebezpieczeństwo, że utracą kontrolę nad ropą na Bliskim Wschodzie – na rzecz Chin, temat który jest podejmowany rzadko, ale zajmuje każdego planistę czy też dyrektora korporacji, jeśli kieruje się on zdrowym rozsądkiem. Iran już ma status obserwatora w Szanghajskiej Organizacji Współpracy, z której to USA zostały ostantacyjnie wykluczone. Han-

do dużych baz USA? Czy szyckie siły paramilitarne nie przystąpiłyby do całkowitej „eksmisji” amerykańskiego okupanta? Czy nie obaliliby to fikcji, że głoszona przez Generała Petraeusa „szarża” ma miejsce?

Łatwo można również przytoczyć argumenty drugiej strony. Kompanie naftowe lubią kryzysy, które przyczyniają się do wzrostu ceny ich towaru. Chińczycy są roztropni i nie chcą wstrząsnąć światową gospodarką. Z politycznego punktu widzenia zarówno Chiny jak i Rosja chciałyby, żeby USA poniosły jeszcze większą klęskę w Iraku i wpadły w tarapaty w Iranie.

Wskutek porażki strategii na Bliskim Wschodzie Bush i jego doradcy mogą

rozdmuchać sprawę jeszcze bardziej podejmując ostatni desperacki krok ośmieleni faktem, iż głoszona przez nich poprawa sytuacji się sprzedała. Mimo że jedyne co Demokraci muszą zrobić to przytoczyć dane ONZ mówiące o tym, że liczba Irakijczyków zmuszonych do opuszczenia swoich domów wzrosła z 50 000 do 60 000 miesięcznie. Lub też powołać się na Associated Press, który podaje, iż w sierpniu zginęło 1809 cywili, podczas gdy w lipcu 1760. Rozłam wśród Sunnitów, który miał miejsce w prowincji Anbar, nie powtórzy się w Bagdadzie ani nigdzie indziej, a poza tym nie miał nic wspólnego ze wzrostem liczby wojsk USA. Bush nie odważył się pojechać do Bagdadu.

Rozważając to wszystko niemądre byłoby liczyć, że atak na Iran nie nastąpi. Wiem, że Noam Chomsky wątpli w możliwości ataku USA. W zeszłym tygodniu wysłałem do niego e-maila pytając czy nadal tak sądzi. Oto jego odpowiedź: „Tak, byłem dość sceptyczny. Z czasem jestem coraz mniej. Oni są zdesperowani. Czegokolwiek się tkną zamienia się w ruinę. Istnieje nawet niebezpieczeństwo, że utracą kontrolę nad ropą na Bliskim Wschodzie – na rzecz Chin, temat który jest podejmowany rzadko, ale zajmuje każdego planistę czy też dyrektora korporacji, jeśli kieruje się on zdrowym rozsądkiem. Iran już ma status obserwatora w Szanghajskiej Organizacji Współpracy, z której to USA zostały ostantacyjnie wykluczone. Han-

del pomiędzy Chinami a Arabią Saudyjską rozwija się szybko, nawet w przemyśle zbrojeniowym. Wraz z utratą kontroli nad szycką częścią Iraku przez administrację Busha, gdzie znajduje się większość złóż ropy (i większość ropy saudyjskiej w regionach, gdzie znajduje się bardzo uciskana ludność szyicka) kraje te mogą znaleźć się w poważnych tarapatkach.

W tych okolicznościach są nieprzewidywalni. Mogą postawić wszystko na jedną kartę mając nadzieję, że uda im się coś z katastrofy uratować. Jeśli dokonają bombardowania, podejrzewam, że będzie to połączone z atakiem lądowym w Chuzestanie, w pobliżu Zatoki, gdzie leży ropa (i mieszka ludność arabska – tam już działa front wyzwolenia Ahwazi, prawdopodobnie zorganizowany przez CIA, który USA mogą „obronić” przed złymi Persami), wówczas mogą całkowicie zbombardować cały kraj. Tym samym pokazując kto tu rządzi.”

Lepiej żeby ruch pokojowy się zmobilizował, pamiętając, że jeśli bomby zaczną spadać na Teheran, większość Demokratów w Kongresie stanie na nogi i będzie wznosić owacje.

Skrócony tekst Alexander Cockburna z witryny Counterpunch [www.counterpunch.com](http://www.counterpunch.com)

Tłumaczyła Katarzyna Puzon

## KAMPANIA WRZEŚNIOWA

# Kompromitacja władzy, bohaterstwo zwykłych ludzi

W tym roku mija 68 lat od wybuchu II wojny światowej. Historia wojny obronnej Polski we wrześniu i październiku 1939 r., znanej powszechnie jako Kampania Wrześniowa, to historia klęski, lecz także historia bohaterstwa, odwagi, i poświęcenia zwykłych żołnierzy.

To również historia nikczemnej małostkowości, totalnej kompromitacji i bezprzykładnego braku wyobraźni najwyższych władz państwa polskiego, tych samych, dodajmy, z którymi do pokrewieństwa ideowego i duchowego przynajmniej tak chętnie wielu polskich polityków (m.in. Kaczyński i Tusk). Być może właśnie dlatego tym mniej chętnie mówi się dziś o historii września. Historycy IPN-owskiego chowu nie mają w tym temacie nic ciekawego do powiedzenia.

### Armia trzech zaborów

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r., rozpoczęło się scalanie terenów dawnych zaborów w nowy organizm państwa. W skład nowej armii weszli dotychczasowi żołnierze trzech państw zaborczych, tzw. „Błękitnej Armii” gen. Hallera, legionści Piłsudskiego, wspierający kontrrewolucję w Rosji członkowie korpusów gen. Dowbór-Muśnickiego, czy wreszcie biali oficerowie dawnych armii Wrangla, Kołczaka czy Judenicza. Wojna polsko-bolszewicka stała się okazją do rozbudowy armii i nadania jej większego prestiżu i znaczenia w społeczeństwie. Symbolizowała to władza Piłsudskiego jako Marszałka Polski i Naczelnika Państwa. Po zamachu majowym rządy w armii niepodzielnie przejęli już piłsudczycy i „Austriacy” (polscy oficerowie dawnej armii Austro-Węgier), na względy mogli liczyć jeszcze tylko oficerowie byłej carskiej armii, pozostali byli systematycznie i skutecznie odsuwani od wszelkich wpływów na wojsko.

### „Rządy pułkowników”

Zamach majowy stanowił cezurę w życiu kraju, a także oczywiście w życiu armii. Wszak to ona była głównym instrumentem przewrotu i to ludzie wywodzący się z jej środowiska i z nią związani mieli teraz najwięcej do powiedzenia w państwie. Swoją władzę zaczęli wykorzystywać od załatwiania osobistych porachunków. Wielu oficerów usunięto z wojska w trybie natychmiastowym. Jakkolwiek w armii pol-

skiej nie działo się najlepiej, doskonale mieli się za to dawni wojskowi rządzący obecnie krajem. Wpływ osób związanych z wojskiem najlepiej ilustruje fakt, iż na 9 ludzi sprawujących, od zamachu majowego do końca września 1939 r., funkcje premiera, 7 było związanych z wojskiem (ściślej mówiąc z legionami), z czego większość stanowili wyżsi oficerowie.

### „Odprysk społeczeństwa”

Wojsko Polskie pod koniec lat trzydziestych stanowiło dużą jak na rozmiar, demografię i możliwości ekonomiczne kraju siłą zbrojną. Była to armia doświadczona w walce. Generacja jednak w dużej części hołdowała przestarzałym koncepcjom taktycznym i

choroby, zazwyczaj z jeszcze większą temperaturą”.

### „Silni. Zwarci. Gotowi.”

Dopiero w marcu 1939 r., wydział operacyjny polskiego Sztabu Głównego zaczął tworzyć zręby planu na wypadek wojny z hitlerowskimi Niemcami - Plan „Z” („Zachód”). (Dla porównania plan wojny przeciwko Rosji, znany jako plan „Wschód” opracowywano przez ponad 3 lata.). Plan „Z” zakładał stawienie oporu Niemcom w bitwie granicznej, potem stopniowy odwrót w oczekiwaniu na sukcesy aliantów na Zachodzie, które pozwoliłyby przejść stronie polskiej do kontrofensywy. Do tego momentu armia polska musiała radzić sobie sama z trzykrotnie silniejszym

z nowoczesnymi rodzajami broni nieprzyjaciela. Mściło się to brutalnie w trakcie walk wrześniowych, gdy m.in. nieobeznani z typami samolotów, a ogarnięci psychozą nalotów, żołnierze polscy strzelali wielokrotnie do własnych maszyn.

Tylko niezwykle wprost bohaterstwu żołnierzy ich dowódcy zawdzięczać mogli możliwość stawiania zażartego i do czasu skutecznego oporu znacznie silniejszemu przeciwnikowi.

### Kampania Wrześniowa

Niemiecki atak o świcie 1 września nie był bynajmniej zaskoczeniem dla polskiego dowództwa. Wszystkie jednostki liniowe pierwszego rzutu znajdowały

się na swoich stanowiskach bojowych. Zaskoczeniem była jednak siła ataku, a przede wszystkim jego szybkość. Dopóki jednak przewaga nie była miażdżąca armia polska stawiała zażarty opór. Już 1 września polska brygada kawalerii powstrzymała całonocny atak niemieckiej dywizji pancerniej, wspieranej przez lotnictwo, zadając nieprzyjacielowi poważne straty. Wbrew pokutującemu jeszcze niekiedy mitowi polska kawaleria nie szarżowała z lancami na czołgi, używała armat przeciwpancernych.

W innych miejscach drobne, często wydzielone oddziały broniące ważnych, strategicznych punktów przez wiele godzin, a nawet dni (Westerplatte) stawiały opór w sytuacji beznadziejnej, bez szans na pomoc, w otoczeniu. Były przypadki walki do ostatniego naboju i ostatniego człowieka. Jednak te drobne w istocie sukcesy, opłacone przeważnie olbrzymimi stratami, nie mogły odwrócić sytuacji na froncie.

Przełamanie polskiego frontu, które ostatecznie nastąpiło 3 września oznaczało, iż cała koncepcja Planu „Z” legła w gruzach. Rydz-Śmigły i jego sztabowcy obmyślili więc nową koncepcję tzw. „Przedmościa Rumuńskiego”, które miało być usytuowane przy granicy z sojusznicą Rumunią, przez którą zachodni alianci mieli dostarczać sprzęt wojenny i zaopatrzenie. Ta nierealna już wówczas koncepcja okazała się w skutkach tragiczna dla wielu polskich oddziałów. Zmuszone do marszu odwrotowego armie polskie atakowane stałe przez naciskającego nieprzyjaciela, bombardowane z powi-



28.10.1938 r. Zbąszyń na polsko-niemieckiej granicy. Tysiące Żydów, obywatele polscy, którzy zostali wypędzeni z III Rzeszy, czekają w fatalnych warunkach na pozwolenie, by zamieszkać w Polsce.

strategicznym. Wewnątrz grupy sanacyjnych wojskowych panowały nienormalne stosunki, gdzie bardziej niż kompetencje liczyły się stare układy, znajomości i źle pojęte koleżeństwo. Sytuacja szeregowych przedstawiała się podobnie we wszystkich rodzajach broni – służba była wymagająca, nierzadko bardzo wyczerpująca i źle płatna. W ówczesnym Wojsku Polskim prowadzoną także politykę narodowościową podobną do tej, jaka była prowadzona w całym państwie – wojskowi wywodzący się z mniejszości narodowych nie mieli praktycznie szans objęcia ważnych i odpowiedzialnych funkcji. Była to sytuacja korespondująca z warunkami w całym kraju. Jak słusznie bowiem pisał Lew Trocki: „Armia jest tylko odpryskiem społeczeństwa i cierpi na wszelkie jego

przeciwnikiem.

Do społeczeństwa przenikały zresztą rozszewrane pogłoski o tym, iż w wypadku wojny, Niemcy zostaną zalane przez francuskie bombowce, na Bałtyk zaś wpłynie potężna flota brytyjska. Oficjalnie głoszono – wbrew oczywistym faktom – iż Polska jest doskonale przygotowana do wojny, że posiada potężną armię i lotnictwo, a nowoczesnością nie ustępuje mocarstwu światowemu. Tę oficjalną pewność siebie podtrzymywały parady wojskowe, demonstracje patriotyczne i propaganda. Najbardziej znane hasło tego okresu głosiło: „Silni. Zwarci. Gotowi”.

Oszukiwani przez propagandę rzekomej siły polskiej armii byli również sami żołnierze, którzy bardzo często byli zupełnie nieprzygotowani na spotkanie



Prezydent Mościcki wśród generałów – takie obrazy są bliskie sercu Kaczyńskich.

etrza, pozbawione praktycznie wszelkich uzupełnień, walczące w odosobnieniu były łatwym łupem dla dobrze zorganizowanych, zaopatrzonych i dowodzonych sił niemieckich. To, że w ogóle regularne i zacięte walki trwały przez tyle czasu uważa się za wielki sukces, przy czym nie dowództwa a prostych żołnierzy. Koncepcja „Przedmościa Rumuńskiego” stała się dla Naczelnego Dowództwa dogodnym pretekstem do ewakuacji na wschód, gdzie jak miało się okazać Rydz-Śmigły stracił praktycznie kontakt z walczącymi jednostkami i w konsekwencji przestał nimi dowodzić.

Rząd Polski ewakuował się ze stolicy już w nocy z 6 na 7 września, przy czym zabrał ze sobą znaczną część służb policyjnych. Co ciekawe Policja Państwowa ewakuowała się z zagrożonych miejscowości nader chętnie, ofiarne zaś i do końca pracowali kolejarze, pocztowcy, drużyny sanitarne. Ewakuacja rządu korespondowała z rozkładem administracji państwowej porzucającej swe urzędy w szalonym tempie i udającej się na wschód. W przypadku Warszawy nade wszystko karygodna była ewakuacja stołecznej straży pożarnej tak potrzebnej przy licznych, wywołanych ostrzałami i bombardowaniami, pożarach. Stolica kraju, na której poczęły skupiać się główne ataki niemieckie, pozostawała również niemal bez obrony przeciwlotniczej.

Tak długa walka obrońców Warszawy, możliwa była dzięki polskiemu zwrotowi zaczepnemu nad Bzurą. Pomimo początkowych sukcesów bitwa nad Bzurą zakończyła się dla strony polskiej tak jak wszystkie najważniejsze bitwy Kampanii Wrześniowej. Tylko nielicznym rozbitkom z armii udało się wydostać z okrążenia i dotrzeć do Warszawy. Do stolicy spływały zresztą oddziały z niemal wszystkich rozbitych armii zasilając szeregi jej obrońców.

W szeregach obrońców Warszawy nie zabrakło również robotników organizowanych głównie przez PPS, która sformowała Warszawską Ochotniczą Brygadę Robotniczą, dowodzoną przez kpt. M. Koeniga. Także członkowie zdelegalizowanej i rozbitej Komunistycznej Partii Polski wnieśli swój wkład w obronę stolicy. W trzecim tygodniu opór polski począł wyraźnie słabnąć.

Widać jednak też było zmęczenie Niemców, którzy ponieśli znaczne straty. Zbliżała się zima, Hitler mógł obawiać się jeszcze ataku zachodnich aliantów, choć ci już 12 września na konferencji w Abbeville stwierdzili, iż nie udzielą Polsce żadnej pomocy,

przezornie nie informując o tym swego sojusznika. Ale nie wiedział o tym także Hitler, a ciągły polski opór musiał zostać ostatecznie złamany przed zimą.

Wtedy jednak Hitlerowi przyszedł z pomocą Stalin. Agresja 17 września przekreślała wszelkie nadzieje na skuteczny opór i dotrwanie do spodziewanej letniej ofensywy aliantów. Stawienie oporu obu przeciwnikom było zdecydowanie ponad polskie siły. Dodatkowo sytuację strasznie gmatwał fatalny rozkaz marsz. Rydz-Śmigłego, który brzmiał „z Sowietami nie walczyć, broni nie składać”.

Atak armii Stalina oznaczał w praktyce koniec szans na stawienie Hitlerowi jeszcze skutecznego oporu. Odcięci, pozbawieni pomocy, a nawet Naczelnego Dowództwa żołnierze polscy kapitulowali po ciężkich walkach. 28 września padła Warszawa, dzień później Modlin, najdłużej bronił się Hel.

Obrońców do kapitulacji zmuszała nie przewaga niemiecka, a brak amunicji, żywności, lekarstw, a także jak w przypadku Warszawy, chęć zaoszczędzenia dalszych cierpień mieszkańcom. 6 października 1939 r. ustał regularny opór wojsk polskich.

Kuba Olszewski

## Brakowało rewolucyjnej alternatywy

**Rosyjski rewolucjonista na wygnaniu, Lew Trocki, zanim został zabity przez agenta Stalina w 1940 r. stwierdził, że druga wojna światowa jest wojną imperialistyczną. Powiedział jednak również, że antyfaszyzm wśród zwykłych ludzi gra w niej istotną rolę.**

Należało organizować opór oparty na samouzbrojeniu ludności - czyli pod oddolną kontrolą demokratyczną - niezależnie od klasy rządzącej i oficerów wojskowych, do których należało podchodzić z wielką podejrzliwością. Wymagało to również opozycji wobec kolonializmu wszystkich mocarstw oraz wsparcia dla sił antyfaszystowskich w każdym kraju Europy. Innymi słowy trzeba było czynnie zmierzać do usunięcia ludzi starego porządku, który stworzyli grunt dla wzrostu faszystów. Niestety brakowało rewolucyjnej siły, która mogła propagować taką alternatywę.

# Kalendarium hańby

**W swoim rasistowskim światopoglądzie rządzący od 1933 r. w Niemczech naziści propagowali hierarchię podludzi - Słowianie byli gorsi od Aryjczyków, a na samym dole znajdowali się Żydzi.**

Polityczna odpowiedź polskich władz na coraz bardziej brutalną i antysemitką politykę nazistów pokazuje, że nie można było liczyć na prowadzenie przez nich skutecznej walki z hitlerowską napaścią na Polskę we wrześniu 1939 r.

ławkowe. Żydowskie studenci mogli zajmować tylko wydzielone ławki. W roku akademickim 1938/1939 liczba studentów żydowskich spadła z 25% do 8%.

**W 1937 r.** rząd wprowadził tzw. "polonizację gospodarki" metodą bojkotu mniejszości narodowych ze strony oficjalnych instytucji i Kościoła katolickiego.

**Marzec 1938 r.** Polski rząd grozi Litwie wojną.



02.10.1938. Wkraczanie wojska polskiego do Śląska Cieszyńskiego.

**W czerwcu 1934 roku** Joseph Goebbels, jako pierwszy hitlerowski minister, złożył oficjalną wizytę w Polsce. Został również zaproszony na Uniwersytet Warszawski, gdzie przemawiał w obecności premiera nt. "Kwestii Żydowskiej".

W latach kryzysu gospodarczego **lat 30-ych** skrajna prawica (endecja i faszyci) organizowała fizyczne ataki na Żydów. **W latach 1933-1936** w Polsce doszło do 1.289 porażeń Żydów.

**W marcu 1936 r.** masowe demonstracje protestujące przeciwko antysemitkiej przemocy przeszły przez polskie miasta. W tym samym roku miała miejsce fala strajków robotniczych - najlepsze antidotum na antysemityzm.

**4 czerwca 1936 r.** polski premier Felicjan Sławoj-Składkowski ogłosił w Polsce "ekonomiczną wojnę" przeciwko Żydom.

**27 czerwca 1936** Polska jako pierwsza znosi sankcje nałożone przez Ligę Narodów na faszystowskie Włochy po napaści na Abisynię.

**7 października 1937 r.** powstała antysemitka partia Obóz Zjednoczenia Narodowego (OZON). Głównym założycielem był minister obrony Śmigły-Rydz.

**20 października 1937 r.** w salach wykładowych Uniwersytetu Warszawskiego utworzono tzw. getto

**W 1938 r.** na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie skrajnej prawicy udało się osiągnąć rezolucję domagającą się wprowadzenia na uczelni całkowitego niedopuszczania do studiów Żydów, tzw. numerus nullus.

W podobnym czasie, **w sierpniu 1938 r.** naziści założyli w północnej Austrii obóz koncentracyjny Mauthausen. Zginęło w nim ponad 120 tysięcy ludzi, w tym wielu Żydów.

**W październiku 1938 r.** wojska polskie zajęły większość terenów czeskosłowackiego Śląska Cieszyńskiego (Zaolzie). Rząd polski korzystał z okazji do promowania własnych ambicji mocarstwowych zaraz po tym, jak Hitler przejął Kraj Sudetów zgodnie z układem monachijskim.

**4 października 1938 r.** Rektorzy szkół wyższych wprowadzają getta ławkowe dla Żydów.

**Październik-listopad 1938 r.** Hitlerowskie Niemcy deportowali do Polski około 18 tys. mieszkających w III Rzeszy polskich Żydów. Polski rząd przyjął tylko niewielką ich część, po czym nakazał zamknięcie granicy.

Następnie, w odwecie, rozpoczęto deportację niemieckich Żydów z Polski. Trafiali oni do niemieckich obozów koncentracyjnych. (Dopiero później, na początku 1939 r., rząd polski po negocjacjach z Niemcami, wyraził zgodę na przyjęcie polskich Żydów, deportowanych przez nazistów z Rzeszy).

## Co się zmieniło, a co pozostało takie samo?

# Kapitalizm dzisiaj

**Kapitalizm sięga swym początkiem XIV stulecia, kiedy to zaczął wyłaniać się wewnątrz feudalizmu, tak w Europie jak i poza nią. W toku długotrwałych zmagania, rewolucji i wojen kapitalizm stał się na początku XIX w. dominującym sposobem produkcji w Europie.**

Właśnie wówczas Karol Marks jako pierwszy przeprowadził całościową analizę struktury kapitalizmu i praw jego rozwoju. Warto przeprowadzić porównanie dzisiejszego kapitalizmu z kapitalizmem czasów Marksa, aby dostrzec, co się zmieniło, a co pozostało takie samo.

Zmiana najbardziej oczywistą jest skala funkcjonowania kapitalizmu. W 1840 r., kiedy Marks rozpoczął swoje analizy, kapitalizm można było uznać za system dominujący w Europie, lecz w swej rozwiniętej, przemysłowej formie, był nadal mniej lub bardziej ograniczony do niewielkiego północno-zachodniego skrawka kontynentu – Wielkiej Brytanii, Holandii, Belgii, części Francji i Niemiec. Dzisiaj posiada prawdziwie globalny charakter.

Przy pomocy handlu oraz – a jakże! – sił zbrojnych, kapitalizm dawno już „dosięgnął” i odcisnął swój ślad niemal wszędzie. Obecnie prawdopodobnie nie ma na naszej planecie kraju, w którym większość dóbr wytwarza się inaczej niż w oparciu o kapitalizm. W 1848 r. Wielka Brytania, zwana fabryką świata, stanowiła przez długi czas wiodącą potęgę ekonomiczną, Francja zaś – jej głównego rywala. Wraz z końcem XIX w. Niemcy wyprzedziły Francję, błyskawicznie zaś rozwijały się Stany Zjednoczone. Pod koniec I-ej Wojny Światowej USA bezwzględnie przerosły nie tylko Wielką Brytanię, ale i całą Europę. Po zakończeniu II-ej Wojny Światowej dominacja Stanów Zjednoczonych została jeszcze bardziej utrwalona i jedynie państwowy kapitalizm w ZSRR stanowił dla USA poważne wyzwanie.

### Rola Ameryki

Dzisiaj Ameryka nadal odgrywa dominującą rolę gospodarczą i oczywiście militarną. Jednak pomimo zwycięstwa w zimnej wojnie, jej przywództwo gospodarcze znacznie osłabło.

W latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych XX wieku „cud gospodarczy” w Niemczech i Japonii ustawił Amerykę pod presją, teraz z kolei pojawia się nowe wyzwanie ze strony Chin oraz Indii dokonujących ogromnego postępu. Istnieją poza tym liczne, rozrzucone po świecie niezależne centra akumulacji kapitału, takie jak Korea Południowa i Brazylia. Kapitalizm „wypełnia” więc świat po same jego granice i posiada wielośrodkowy charakter w stopniu większym niż kiedykolwiek wcześniej.

### Czołowe korporacje

Wraz z rozrostem geograficznym nastąpił wielki wzrost rozmiarów i pozycji czołowych korporacji, takich jak Exxon, Wal-Mart, Toyota, Samsung. Innymi słowy,

wzrosła koncentracja kapitału oraz intensywność globalnej integracji gospodarczej. Niesłychanie wzrosły nie tylko międzynarodowy transport i sprzedaż surowców oraz dóbr, ale i sama produkcja towarów stała się procesem międzynarodowym.

Rozwój systemu nie przebiegał bynajmniej gładko, przechodząc przez groźne międzynarodowe wstrząsy, takie jak Wielki Kryzys w latach 30. XX w. i światowe recesje w latach 70. i 80., a także przez liczne regionalne niepokoje. Mimo wszystko jednak miał on masowe rozmiary.

Gospodarcza rola państwa generalnie również znacząco wzrosła, jednak proces ten był wyjątkowo nierówny. Wraz z początkiem neoliberalizmu w latach 70. i „upadkiem komunizmu” w latach 1989-90, rola państwa wyraźnie zmalała w porównaniu z epoką Hitlera, Stalina, Roosevelta i Keynesa, lecz nie w stopniu, w jakim oczekiwali lub życzyli sobie tego neoliberalni ideolodzy.

Inna poważna zmiana to wzrost prze-

ze sprzedaży swojej siły roboczej. Bezpośredni producenci pozostają w alienacji wobec swojej pracy i produktów swojej pracy – wytwarzają świat niepodlegający ani ich, ani czyjejkolwiek kontroli. Społeczeństwo jest podzielone na antagonistyczne klasy – burżuazję i proletariąt – których interesy są diametralnie różne.

Po drugie, podstawowa dynamika systemu pozostaje niezmienna; w dzisiejszych Chinach wyznacza ją to samo, co w Wielkiej Brytanii w epoce rewolucji przemysłowej, a mianowicie pęd ku akumulacji kapitału, czyli pogoń przede wszystkim za zyskiem, a nie za ludzkimi potrzebami.

Właśnie z powodu tej ciągłości, wszystkie opisane wyżej zmiany w kapitalizmie mają swoją ciemną lub negatywną stronę.

Wzrost poziomu życia, chociaż prawdziwy, jest dramatycznie nierówny – posługując się raz jeszcze wskaźnikiem długości życia przekonamy się, że



ciętego standardu życia mas, po pierwsze – w zaawansowanych przemysłowo krajach tzw. Zachodu, po drugie – w licznych państwach dopiero podlegających industrializacji. Międzykulturowe dane na temat standardów życia są przewrotne i niewiarygodne, ale wykresy długości życia dostarczają ogólnego obrazu. W USA w 1850 r. długość życia przeciętnego białego mężczyzny wynosiła 38 lat, zaś kobiet – 40 lat. W 2001 r. nastąpił wzrost do 75 lat w przypadku mężczyzn i 80 lat w przypadku kobiet. W państwach takich jak Kanada, Szwecja czy Francja wygląda to podobnie, a nawet lepiej, podczas gdy w Meksyku, Brazylii, Polsce, a nawet w Chinach, wynik to obecnie ponad 70 lat.

Jeśli spojrzeć na to powierzchownie i jednostronnie, zmiany te można postrzegać jako historię sukcesu kapitalizmu. Co jednakże pozostało niezmiennie, to rzeczy jeszcze bardziej podstawowe od tych, które uległy zmianie.

### Wyzysk

Po pierwsze, fundamentalne społeczne relacje produkcji są takie same. Główne siły wytwórcze są nadal posiadane i kontrolowane przez niewielkie mniejszości, które produkują w toku wzajemnej rywalizacji, w oparciu o wyzysk tych, którzy żyją

wynosi on 37 lat w Angoli, 40 w Mozambiku i 42,5 w RPA – poza tym towarzyszy mu wzrost nierówności, zarówno wewnątrz poszczególnych krajów, jak i pomiędzy nimi. W USA w 1980 r. pensja dyrektorów generalnych firm była 42 razy wyższa od pensji pracownika produkcyjnego, w 2000 r. była ona wyższa 525 razy! W 1990 r. Program Rozwoju ONZ odnotował, że 225 najbogatszych ludzi świata posiada w sumie majątek wart 1 bilion dolarów, co równa się łącznemu rocznemu dochodowi 2,5 miliarda najbiedniejszych ludzi na świecie, a bogactwo trzech najbogatszych osób przekracza obecnie całkowity PKB czterdziestu ośmiu najbiedniejszych państw.

### Wojny

Wzrostowi gospodar-

czemu będącemu udziałem kapitalizmu towarzyszy wzrost jego niszczycielskich tendencji. Jeśli chodzi o wojny i masowe rzezie, XX wiek był bezapelacyjnie najbardziej kosztowny w dziejach i w dniu dzisiejszym zdolność do eliminacji ludzkiego życia jest większa niż kiedykolwiek. Wyłonienie się Stanów Zjednoczonych jako jedynej superpotęgi (i potencjalne zagrożenie ich pozycji ze strony Chin) uczyniło ten kraj bardziej, a nie mniej, skłonny do używania sił zbrojnych lub posługiwania się nimi w celu zastraszenia. Należy dodać do tego katastrofalne zagrożenie, jakie kapitalizm stanowi dla środowiska – a zatem dla przyszłości ludzkości – z powodu zmian klimatycznych.

Jak dotąd jednak najważniejszą konsekwencją dostrzegalnego dziś międzynarodowego „triumfu” kapitalizmu jest, dokładnie tak, jak to przewidział Marks, wyrażona w większych liczbach, przy większym zasięgu geograficznym (od Korei Południowej po Ameryki Południowej), skoncentrowana w coraz bardziej rozrastających się gigantycznych miastach (od Kalkuty po Kair), produkcja swego własnego grabarza – międzynarodowej klasy pracującej.

John Molyneux

Tłumaczył Paweł Jaworski

## Co słyszeć?

### Dziękujemy za takie poświęcenie

To jest męczące, ale jestem gotów się poświęcić - powiedział Jarosław Kaczyński, pytany czy zostanie premierem, jeśli PiS ponownie wygra wybory. Rzeczpospolita Online cytująca wywiad premiera w RMF FM 10.09.2007 Nie zna się na górnictwie... ale zna prezydenta. Lubelska kopalnia węgla Bogdanka ma nowego prezesa. To Waldemar Pietryka, który za prezydentury Lecha Kaczyńskiego w warszawskim ratuszu pracował w miejskich wodociągach....Pietryka nie był wcześniej związany z górnictwem. gazeta.pl 26.08.2007

### Proletariat i prezydent

Ludzie Sierpnia nie chcieli państwa policyjnego, państwa strachu, a teraz ci, którzy mienią się spadkobiercami „S”, takie państwo na naszych oczach tworzą. Co Pan na to? – To bardzo prymitywne i cyniczne odcinanie kuponów od Sierpnia i „Solidarności”. Oni nie mają nic do powiedzenia społeczeństwu. Widziałem prezydenta Kaczyńskiego przemawiającego na Śląsku, z robotnikami w kraciastych koszulach w tle. Patrzyli na niego jak na człowieka, który przejeżdżając przez Polskę, wstąpił na chwilę do ich miejscowości, nic nie rozumiejąc z ich życia. Ten obraz kontrastu między proletariatem a prezydentem był dla mnie przykry i przejmujący. Wtedy, za „Solidarności”, pan Lech Kaczyński był jednym z wykształconych, tworzących zaplecze dla działaczy robotników i współdziałających z nimi. Dziś nie zostało z tego nic.

Wywiad z reżyserem filmowym Kazimierzem Kutzem, Trybuna, 01.09.2007

### Polscy żołnierze zabili 5 cywili - teraz jest „lepiej”

- Przeprosiny i rekompensata zostały przyjęte, ludzie w wiosce dostali od nas także ubrania, żywność, wybudowaliśmy im studnię - mówi mjr Kaliszczak. - Nasze stosunki są nawet lepsze niż przed incydem, a w okolicy jest teraz bezpieczniej niż przedtem. Gazeta Wyborcza, 15-16.09.2007

### Chodzi o ropę

"Przykro mi, że politycznie niewygodne jest przyznać to, co każdy wie: w wojnie w Iraku w głównej mierze chodzi o ropę."

Z nowej książki A. Greenspana, byłego szefa Rezerwy Federalnych USA, zwany niegdyś najpotężniejszym bankierem świata.



# Strajki \* Protesty \* Strajki \* Protesty \*

## MPK – Kielce

### Wygrana walka kierowców

Pracownicy Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego w Kielcach wygrali walkę w obronie swego miejsca pracy, swoich praw i swojej godności. Walka w pewnym momencie była dosłowna, ponieważ doszło do starć między strajkującymi a ochroniarzami, którzy próbowali siłą ich usunąć z terenu okupowanej zajezdni.

Strajk trwał 18 dni, a przez 16 dni pracownicy okupowali zajezdnię autobusową w Kielcach. Natomiast spór dotyczący warunków pracy i wynagrodzeń trwał w kieleckim MPK od dwóch lat. Do zaostrzenia konfliktu doszło, gdy władze miasta podjęły decyzję o sprzedaży komunikacji miejskiej prywatnej firmie Veolia

(międzynarodowy koncern, który wykupuje firmy transportowe w wielu miastach w Polsce). Pracownicy zaprotestowali, ponieważ w umowie sprzedaży nie zagwarantowano pakietu socjalnego. Ponadto część załogi (podobnie jak wielu mieszkańców regionu kieleckiego) była w ogóle przeciwna prywatyzacji uważając, że transport publiczny powinien pozostać w rękach władz samorządowych.

Władze miasta i dyrekcja MPK nie chciały podjąć negocjacji z protestującymi. Utrzymywano że strajk jest nielegalny, złożono wniosek o upadłość firmy i chciano dyscyplinarnie zwolnić z pracy 17 strajkujących kierowców, w tym lidera strajku - przewodniczącego „Solidarności” w MPK. Zamiast podję-

cia rozmów próbowano złamać opór strajkujących organizując komunikację zastępczą (przy pomocy wymienionej wyżej firmy Veolia). Na ulice Kielc wyruszyły autobusy prowadzone przez kierowców z innych miast, którym grożono zwolnieniem z pracy, jeśli nie podejmą się niewdzięcznej roli łamistraszków.

Władze miasta nie zawahały się nawet przed użyciem siły. W nocy z 28 na 29 sierpnia doszło do próby pacyfikacji strajku, gdy wynajęta firma

ochroniarska w nocy zaatakowała pracowników w jednej z baz autobusowych. Ochroniarze z tarczami i pałkami najpierw wypędzili strajkujących za bramę zajezdni, ale potem załoga z powrotem ją opanowała.

Nieustępliwa postawa i determinacja załogi doprowadziła do zwycięstwa, choć nie całkowitego. Miasto zrezygnowało z planów sprzedaży kieleckiego MPK firmie Veolia i postanowiło przekształcić przedsiębiorstwo w spółkę pracowniczą.



29.08.07 Strajkujący, usunięci w nocy 28/29.08 przez pracowników firmy ochrony, odbili rano teren bazy, którą wcześniej okupowali, i otoczyli budynek zajęty przez ochroniarzy.

## Huta Aluminium Konin-Impexmetal

### Wywalczyli podwyżki i przywrócenie do pracy strajkujących

W hucie Aluminium Konin - Impexmetal S.A. załoga strajkująca wywalczyła podwyżki, a także przywrócenie do pracy bezprawnie zwolnionych kolegów.

Strajk zorganizowały dwa działające w firmie związki zawodowe: NSZZ "Solidarność" i MZZ Hutników i Pracowników Aluminium Konin. Był to protest przeciwko łamaniu praw pracowniczych i związkowych w spółce.

Strajk rozpoczął się 20 sierpnia,

gdy kilka minut po szóstej większość z ponad tysięcznej załogi opuściła swoje stanowiska pracy w obronie 32 działaczy związkowych zwolnionych dyscyplinarnie z pracy po zorganizowaniu w czerwcu strajku ostrzegawczego. Ponadto protestujący żądali podpisania przez dyrekcję porozumienia gwarantującego załodze podwyżkę płac.

Protest hutników z Konina poparty górnicze związki zawodowe.

## Fabryka Dywanów „Agnella” - Białystok

### Bardzo szybkie zwycięstwo

W Białymstoku, w fabryce dywanów Agnella prawie cała załoga wzięła udział w spontanicznym proteście domagając się 400 - złotowej podwyżki wynagrodzeń. Protest polegał na

wzięciu urlopu na żądanie. Dyrekcja zakładu jeszcze tego samego dnia zgodziła się na podwyżki w wysokości 200 złotych i wypłatę premii w zależności od wyników produkcji.

## Wisn - Skopanie

### Szwaczki: chcemy podwyżek i lepszych warunków zatrudnienia

Związkowcy z "Solidarności" z fabryki firanek Wisn w Skopaniu, weszli w spór zbiorowy z pracodawcą, ponieważ uważają, że wynagrodzenia w ich zakładzie są za niskie. Domagają się też lepszych warunków zatrudnienia.

Wyniki finansowe firmy są dobre, zakład przynosi zysk, a pensje wynoszą

po 946 lub 1300 zł brutto - mówią przedstawiciele załogi. Ponadto pracodawca łamie przepisy prawa pracy i od dwóch lat ponad 100 osób zatrudnionych jest na trzy czwarte etatu, chociaż pracują w pełnym wymiarze i biorą wynagrodzenie jak za cały etat.

## Szpital - Ciechanów, Płock

### Lekarze osiągnęli podwyżki strajkiem

Zwycięstwem zakończył się trwający 110 dni strajk w Szpitalu Wojewódzkim w Ciechanowie. Lekarze z II stopniem specjalizacji będą zarabiać od października dwie średnie krajowe.

W ciechanowskim szpitalu od drugiej połowy maja strajkowało 106 ze 188 lekarzy, a wypowiedzenia z pracy złożyło 83, w tym, to jedyny taki przypadek w Polsce, aż 14 ordynatorów. Strajkujący żądali dwóch średnich krajowych dla specjalisty, 1,5 średniej dla asystenta i 1,25 średniej dla młodszego asystenta. Gdy groźba likwidacji szpitala

z powodu braku personelu lekarskiego stała się realna, dyrekcja ugięła się i spełniła postulaty protestujących. W szpitalu w Płocku lekarze też walczyli o podwyżki. Chca, by od października do końca roku ich zarobki były wyższe o 1,2 tys. zł plus 313 zł, od stycznia, by lekarze specjaliści zarabiali dwukrotnie miesięcznego przeciętnego wynagrodzenia w kraju, a od początku 2009 r. - trzykrotnie (lekarze z pierwszym stopniem specjalizacji i bez specjalizacji mieli dostawać - odpowiednio - 2,5- i 2-krotność średniej pensji).

## Szpital - Nakło nad Notecią

### Pracownicy i pacjenci bronią szpitala

W Nakle nad Notecią (woj. kujawsko-pomorskie) odbył się protest przeciwko planom likwidacji miejscowego szpitala i połączenia go z inną placówką w miejscowości Szubin. W pikiecie uczestniczyło kilkadziesiąt osób, w tym pra-

cownicy placówki oraz mieszkańcy Nakła nad Notecią. Protestujący uważają, że połączenie obu szpitali spowoduje utrudnienia w dostępie do opieki medycznej, a także doprowadzi do zwolnień w nakielskim szpitalu.

## Huta Stalowa Wola

### Żądamy gwarancji zatrudnienia

Związkowcy z NSZZ "Solidarność" w Hucie Stalowa Wola zapowiadają strajk, jeśli nowy właściciel jednego z wydziałów huty, Sprężynowni, nie podpisze pakietu socjalnego, w którym zagwarantowane będzie zatrudnienie przez 8 lat, wypłata premii prywatyzacyjnej i podwyżki pensji. Trwa już akcja protestacyjna polega-

jąca na godzinnej przerwie w produkcji na każdej zmianie.

Związkowcy od początku byli przeciwni sprzedaży Sprężynowni. Uważają, że zakład przynosi zysk i nie należy go prywatyzować

Str. 9 Joanna Puszwa

## Nowy film Kena Loacha

# „Praca nie czyni wolnym”

Nazywają to „elastycznością siły roboczej” mówi Ken Loach – od dawna związany z lewicą reżyser filmowy. „Jednakże, cokolwiek mieści się w znaczeniu tego pojęcia, jest dobre tylko dla pracodawcy, nie dla pracujących. Sądzę, że taka sytuacja (czy w przypadku stałego czy okazjonalnego zatrudnienia) nie została jeszcze wystarczająco zbadana.”

Jego nowy film „It's a free world” („To wolny świat” - polski tytuł: „Polak potrzebny od zaraz”) zaczyna wypełniać tę lukę.

Scenariusz napisany został przez Paula Laverty'ego, współpracującego z Loachem od dawna przy wielu filmach.

Otrzymał on już jedną znaczącą nagrodę – za najlepszy scenariusz filmowy na tegorocznym Festiwalu Filmów w Wenecji.

Zapytałem Kena, dlaczego właśnie teraz zdecydował się zrobić film o pracy imigrantów w Wielkiej Brytanii.

„Paul Laverty i ja już od jakiegoś czasu chcieliśmy zrobić film o pracy imigrantów” - odpowiedział. „Paul jest zainteresowany tym tematem, od kiedy w trakcie pisania scenariusza do naszego wcześniejszego filmu „Bread And Roses” („Chleb i Róża”) spędził czas w Los Angeles z pracownikami z Ameryki Środkowej.

Obaj śledziliśmy bardzo uważnie, co się tutaj zdarzyło wraz z przybyciem nowych pracowników z Europy Wschodniej. Interesuje mnie to, jak zmieniło się podejście do doświadczenia pracowników. Przeszliśmy od „bezpiecznej pracy na całe życie”, do pracy okazjonalnej, na zlecenie agencji i krótkoterminowych kontraktów.”

Angie, która zakłada agencję pracy dla imigrantów, jest główną postacią filmu. Pytam Kena dlaczego zdecydował się pokazać temat w ten właśnie sposób.

„Chcieliśmy zrobić film z punktu widzenia „wyzyskującego” raczej niż „wyzyskiwanego... ponieważ inaczej byłby on po prostu zbyt przewidywalny.” „Chcieliśmy spojrzeć na proces wyzysku od strony pracodawców, aby spróbować zrozumieć ich mentalność.

Angie pochodzi z klasy robotniczej. Jest trzydziślatką, która przez dziesięć lat swojej pracy była wyzyskiwana, w każdej kolejnej zatrudniana jedynie na krótkoterminowych kontraktach.

Boi się, że skończy tak, jak jej rodzice - w porównywalnej biedzie w komunalnym mieszkaniu.

### Thatcher

Ona jest na dorobku. Chcieliśmy, żeby najpierw wydała się widzom sympatyczna (rozumieli jej sytuację, współczuli), żeby przykuła uwagę na drodze od bycia ofiarą do bycia wyzyskiwaczem.

Chcieliśmy pokazać że nastąpiła zmiana świadomości wielu ludzi, której przyczyną można szukać w czasach thatcherizmu.

Chcieliśmy bohatera, który mógłby wyrazić tę nową świadomość. „Biznes można zrobić na wszystkim (wszystko jest na sprzedaż)”, z każdym i o wszystko można się „dogadać”. Jesteś na swoim –

troszczysz się o siebie, nie odpowiadasz za resztę świata.

Cytując sławną wypowiedź M. Thatcher – „nie ma czegoś takiego jak społeczeństwo”.

Próbowaliśmy zderzyć to z poglądami ojca Angie, z jego wartościami solidarności i pomocy współpracownikom. Angie jest prześlągnięta ideologią b i z n e s u , bezwzględna w dążeniu do swoich celów, kieruje się wszystkimi jej zasadami: pozyskując siłę roboczą jak najtaniej i zwalczając konkurencję. Stopniowo, przechodząc od naginania do łamania prawa, zauważa, że może zarobić coraz więcej.”

Pytam Kena, jak zbierał materiały do filmu?

„Rozmawialiśmy z wieloma ludźmi z różnych środowisk. Paul pojechał do północnej Szkocji, Aberdeenu, Manchesteru, Londynu i na zachód kraju. Moglibyśmy zrobić film w oparciu tylko o straszne historie o braku bezpieczeństwa, wypadkach przy pracy, jakie nam opowiadano. Jedna kobieta zmarła z powodu krwotoku pracując w fabryce na zmianach bez przerw.

Ludzie ginęli w wypadkach spowodowanych przez niezabezpieczone

urządzenia. Jest nieskończenie wiele historii o ludziach, którzy pracowali bez wynagrodzenia. Ktoś pracował cały tydzień i otrzymał 21p (ok. 1 zł), ponieważ agencja potrąciła mu wymagowane opłaty. Niektórzy otrzymywali za tydzień pracy 10 £ (ok. 50-60 zł), inni zostawali wywiezieni w nieznanne miejsca i pozostawieni sami sobie.

Uznaliśmy, że najlepiej będzie zrobić film, w którym pokażemy logikę działania wyzyskujących. Nasza opinia nie jest rozstrzygająca i oni wszyscy nie są konieczni zły mi ludźmi. Taka jest logika biznesu.”

W „Bread and roses”, filmie Loacha o amerykańskich woźnych, pracownicy zaczynają organizować opór, walczą.

Pytam, co sędzi o możliwościach zaistnienia podobnej sytuacji tutaj.

„Są znaki organizowania się imigrantów, ale w tej chwili bardzo słabe. Słyszeliśmy historie o młodych etiopskich studentach na północy Szkocji, którzy, kiedy zdali sobie sprawę z tego, że zostali oszukani, zabrali narzędzia w ramach „zaliczki”. Byli oni jednak w lepszej sytuacji niż większość wyzyskiwanych pracowników, którzy muszą wysyłać zarobione pieniądze rodzinom w swoich krajach.

W pierwotnym scenariuszu mieliśmy scenę, kiedy niektórzy z pracowników zaczęli strajk, ale podczas kręcenia, zdaliśmy sobie sprawę, że jest zbyt techniczna. W tym kontekście, nie była dramatycznie potrzebna...

Jest tylko jeden sposób, by przekonać imigrantów do wstąpienia do związku zawodowego: muszą zobaczyć, że ten związek rzeczywiście coś dla nich zrobi, w przeciwnym razie czemu mieliby do niego wstępować. Problem polega na tym, że nawet jeśli związek decyduje się podjąć akcję, często jest za późno, z powodu antyzwiązkowego prawa. Wielu imigrantów w międzyczasie już zmieniło miejsce pracy i zostało wykreślonych z list agencji pracy. Związki muszą podjąć natychmiastowe działania, aby mieć na to jakikolwiek wpływ. Myślę, że powinna zostać przeprowadzona kampania przez szersze rzesze ludzi, by znieść antyzwiązkowe prawa. Premier Gordon Brown tego nie chce, chce słabych związków zawodowych.

Myślę również, że związki powinny powrócić do źródeł, powiedzieć sobie: „do cholery z wielkimi biurami”, potrzebujemy organizacji na najniższym poziomie. Priorytetem powinno być organizowanie pracowników, a nie zajmowanie się związkową biurokracją. Wyzysk i niskie płace nie są marginalnymi zjawiskami w tym społeczeństwie. Dotyczą większości. Wielu pracujących imigrantów nie jest zarejestrowanych i nie otrzymuje żadnej pomocy, kiedy są chorzy lub utracą pracę. Ale ich tania siła robocza jest sercem gospodarki – czyni nonsens z ustawowej „płacy minimalnej”. Tania siła robocza daje tani ubrania, tanią żywność itd....

Rząd musi mieć pewność, że minimalna płaca istnieje jedynie na papierze. W taki właśnie sposób niszczy własne ustawodawstwo. Istnieje wielka hipokryzja w samym centrum nowego gabinetu New Labour.”

*Berit Kuennecke rozmawiała z Kenem Loachem. Wywiad ukazał się w brytyjskim tygodniku Socialist Worker.*

Tłumaczył Maciej Bancarzewski



## List do redakcji

Napisz do nas: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

# Przeciw budowie jakichkolwiek tarcz

Telewizja i radio niedawno podały, że nikomu bliżej nie znana organizacja o nazwie Unia Dżihadu, według mediów powiązana z Al Kaidą Osamy bin Ladena, próbowała dokonać zamachu w Niemczech na lotnisko cywilne we Frankfurcie nad Menem i amerykańską bazę wojskową Ramstein.

Myślę, że te próby zamachu powinny dać do myślenia polskim władzom, które tak chętnie godzą się na amerykańskie projekty budowy tarczy antyrakietowej, która teoretycznie ma bronić Polski i Europy Środkowo-Wschodniej przed próbami terrorysty-

cznymi i przed terrorem w ogóle, a praktycznie broni tylko interesów amerykańskiego kapitału i USA w tym strategicznie ważnym rejonie świata i nic po za tym Polsce nie daje.

Dlatego też jako zwykły człowiek chcący bezpiecznie żyć u siebie, szanujący każdego człowieka, każdą religię czy światopogląd jestem zdecydowanie przeciw budowie jakichkolwiek tarcz bez względu na to, kto je będzie budował i co będzie ludziom w zamian obiecywał. bo jak pokazał ww. przykład z Niemiec: mając amerykańskie instalacje czy bazy wojskowe na swoim terytorium nie jesteśmy bezpieczni, jesteśmy za to narażeni na ciągły strach i rzeczywistość realną groźbę ataków terrorystycznych.

Do tego wszystkiego dochodzi jeszcze kwestia zabezpieczeń antyterrorystycznych, których nie mamy wcale mimo tego, że jesteśmy od początku teoretycznie członkami koalicji antyterrorystycznej a praktycznie w Iraku Afganistanie czy gdziekolwiek indziej jesteśmy okupantami bez prawie okupującymi nie swoją ziemię i należałoby się stamtąd wycofać jak najszybciej i bez żadnych warunków.

A terroryzmowi winny jest niesprawiedliwy podział dóbr produkcji światowej i wcześniejsza, prowadzona przez dziesiątki lat polityka kolonialna upraw-

iana w tamtym rejonie świata przez państwa Europy Zachodniej i towarzyszący tej polityce okropny kapitalistyczny wyzysk, który zabijał i wciąż zabija.

Terroryzmu przecież nie zwalczy się tarczami, wojskiem czy krzykiem o potrzebie wprowadzenia demokracji.

Terroryzm można zwalczać poprzez zwalczanie przede wszystkim biedy, a do tego nie potrzeba wojska, tylko konkretnych przemysłanych pomysłów i otwartości na drugiego człowieka, której w Polsce i na świecie brak.

Trzeba zadać sobie tylko pytanie czy nasze władze są w stanie zrewidować swój dotychczas wasalny stosunek do USA, czy są w stanie wyciągnąć logicznie wnioski z prób zamachów w Niemczech, czy też są w stanie narażać Polskę na ataki i realizować w dalszym ciągu interesy amerykańskiego kapitału wojskowego i urzędników z Pentagonu i polskiego MON.

A gdzie w tym wszystkim zwykli Polacy? Czy ich głos będzie się liczył? Jak pokazują wydarzenia wokoło nas, dla naszych polityków głos narodu się nie liczył i nie liczy, a liczą się za to własne interesy.

**Marcin Antoniak**  
List został skrócony

## Chcesz współpracować z nami?

**Pracownicza Demokracja** organizuje się w **lokalnych grupach**, które regularnie się spotykają. W spotkaniach tych uczestniczą ludzie, którzy chcą działać w swoim mieście, szkole, uczelni czy miejscu pracy. Odbywają się na nich **dyskusje** o różnych aspektach antykapitalizmu. Organizujemy też **większe spotkania publiczne** pt. **Forum Antykapitalistyczne**. Wszystkie nasze spotkania są otwarte. Aby spotkać się z nami, **zadzwoń** pod numer telefoniczny podany pod miastem najbliższym Twojemu miejscu zamieszkania.

Zapraszamy na spotkania **Pracowniczej Demokracji w Warszawie**  
**we wtorki o godz. 19.00**  
**Temat 16 października, 2007:**  
**Czy inna polityka jest możliwa?**  
**Więcej info: tel. 022 847 27 03**  
**0697 05 40 40 lub www.pd.w.pl**

Kontakt w miastach	Informacja o lokalnym działaniu Pracowniczej Demokracji
<b>Warszawa Uniwersytet:</b>	Sprzedaż gazety (od paźdz.): <b>wtorki i czwartki, godz. 12.30-13.30</b> Główna Brama Uniwersytetu Warszawskiego, Krakowskie Przedmieście.
<b>Warszawa:</b> 0697 05 40 40	Sprzedaż gazety: <b>soboty, godz. 12.00-13.00</b> , Metro Centrum, na dużym placu.  <b>Spotkania we wtorki godz. 19.00.</b>
<b>Szczecin:</b> 46 07 510 (Kuba)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Gdańsk:</b>	Sprzedaż gazety: kontakt mailem: <b>antykapitalizm@o2.pl</b>
<b>Trójmiasto:</b> 0880 252 855	Sprzedaż gazety: kontakt telefoniczny lub mailem: <b>practroj@yahoo.com</b>
<b>Płock:</b> 0694 601917	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Olsztyn:</b> 0502163 922 (Kamil)	Gazeta: Warmińska Biblioteka Wolnościowa, Grunwaldzka 23A
<b>Kraków:</b> 648 50 45 (Andrzej)	Gazeta, spotkania/kontakt: telefonicznie lub mailem: <b>pd_krakow@o2.pl</b>
<b>Lublin:</b> 0507 744 420 (Anka)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Poznań:</b> 0692 405 906 (Piotr)	Gazeta/kontakt: telefonicznie
<b>Ostrołęka:</b> 0696 382 051 (Witek)	Gazeta/kontakt: telefonicznie lub przez e-mail: <b>witkam5@o2.pl</b>
<b>Zielona Góra:</b> 068 453 3370 (Edmund)	Sprzedaż gazety: pon-pt 11.00 - 14.00 Spółdzielnia Pracy „Konspekt“, ul. Boh. Westerplatte 9 pok. 316
<b>Kielce:</b> 0604 49 73 30 (Michał)	Gazeta/kontakt: telefonicznie

### \* Broszury \* Książki \* Broszury \*



**Marksizm w nowe milenium**  
Tony Cliff - 5 zł



**Czym jest socjalizm oddolny?**  
John Molyneux - 3 zł



**Solidarność 1980-81 a PRL.**  
**Analiza marksistowska**  
C. Barker i K. Weber - 10 zł

**W jaki sposób przegrano rewolucję?**  
Chris Harman - 3 zł

**Zamówienia: PO BOX 12,**  
**01-900 Wwa 118**  
**lub pracdem@go2.pl**



## Pracownicza Demokracja Kim Jesteśmy

### Antykapitalizm

Żyjemy w światowym systemie kapitalistycznym. Kapitalizm to system wyzysku, kryzysów i wojen w którym produkcja zależy od konkurencyjnej walki o zysk a nie od ludzkich potrzeb. Choć to pracownicy tworzą społeczne bogactwo, nie mają oni żadnej kontroli nad produkcją i dystrybucją dóbr. W pogoni za coraz większym zyskiem globalny kapitalizm, uprawiany przez wsparte potęgą najsilniejszych i najbogatszych państw świata korporacje, prowadzi do postępującego rozwarstwienia dochodów. Rosną obszary nędzy na świecie, przy jednoczesnym bogaceniu się korporacji i znikomej mniejszości, kosztem bezwzględnej degradacji środowiska społecznego i przyrodniczego.

Nie jest możliwe stworzenie „kapitalizmu z ludzką twarzą” poprzez parlamentarne reformy systemu. Kapitalizm musi zostać obalony i zastąpiony innym sposobem organizowania się ludzkości. Jesteśmy za stworzeniem społeczeństwa, w którym większość ludzi (a nie korporacje i banki oraz rządy usługowe wobec tych instytucji) będzie decydować o gospodarce, polityce i swoim otoczeniu. Społeczeństwa bez nędzy i bezrobocia, gdzie gospodarka nie będzie służyć gigantycznym zyskom niewielkiej grupy, lecz zaspokojeniu potrzeb wszystkich. Aby osiągnąć taką demokrację potrzebna jest pracownicza kontrola nad fabrykami, biurami i innymi miejscami pracy.

### Najszersza demokracja

System taki nazywamy pracowniczą demokracją lub socjalizmem oddolnym. Nie ma on nic wspólnego z reżimami dawnego Bloku Wschodniego, które były tylko inną formą kapitalizmu - biurokratycznym kapitalizmem państwowym.

Demokracja parlamentarna jest niewystarczająca i uboga. Obecna demokracja ma charakter pozorny - o kierunkach polityki i tak decydują interesy najbogatszych. Dzisiejsze struktury parlamentu, wojska, policji, sądownictwa i aparatu zarządzania nie mogą być przejęte i wykorzystywane przez pracowników. Prawdziwa demokracja musi opierać się na pracowniczych komitetach delegatów, jakie wiele razy powstawały w historii, m.in. Międzyzakładowe Komitety Strajkowe w okresie pierwszej „Solidarności” lub rady robotnicze podczas rewolucji w 1905 r. i 1917 r. Istotnymi zasadami takiej oddolnej demokracji muszą być średnia płaca pracowniczka dla wybranych przedstawicieli oraz możliwość ich natychmiastowego odwołania. Do takich komitetów przyłączą się również inne grupy społeczne, np. rolnicy, studenci, emeryci.

### Solidarność międzynarodowa

Kapitalizm jest systemem globalnym i można z nim wygrać tylko w skali świata. Dlatego istotnym elementem naszego działania jest solidarność międzynarodowa. Przecistawiamy się wszystkiemu, co dzieli i obraca zwykłych ludzi jednego kraju przeciwko drugiemu. Walczymy z rasizmem i nacjonalizmem. Przecistawiamy się militarnej, politycznej i gospodarczej dominacji najpotężniejszych państw nad światem, czyli imperializmowi. Popieramy wszystkie rzeczywiste ruchy narodowowyzwoleńcze.

### Przeciw podziałom

Popieramy prawo do obrony dla wszystkich uciskanych mniejszości. Walczymy przeciwko kontroli imigracji. Jesteśmy za świeckim charakterem szkolnictwa i całkowitym oddzieleniem Kościoła od państwa. Jesteśmy za pełną społeczną, ekonomiczną i polityczną emancypacją kobiet. Walczymy przeciwko wszystkim formom dyskryminacji homoseksualistów.

### Organizacja

Obalenie kapitalizmu i utworzenie wobec niego alternatywy musi być dziełem milionów. W ruchu oporu przeciw panującemu chcemy organizować polityczny kierunek wskazujący na potrzebę zniesienia kapitalizmu i zastąpienia go demokracją pracowników. Taka polityka musi być oparta na masowym działaniu, na codziennych politycznych i ekonomicznych walkach.

Działamy wewnątrz ruchu pracowniczego, antykapitalistycznego i antywojennego. Uważamy, że związki zawodowe są niezbędne w walce o ekonomiczne i polityczne prawa pracowników. Szeregowi związkowcy muszą jednak działać wewnątrz nich także niezależnie od liderów związkowych. Popieramy każdą walkę i strajk pracujących, każdą kampanię przeciw dyskryminacji i niesprawiedliwości.

**Przyłącz się do nas! Działaj razem z nami!**

**Pracownicza  
Demokracja**

PO BOX 12,  
01-900 W-wa 118  
tel.: (022) 847 27 03  
pracdem@go2.pl  
www.pd.w.pl



**Nie wybieram wojny!**



# DEMONSTRACJA

**\* Wycofać wojska z Iraku i Afganistanu  
\* Nie dla "tarczy antyrakietowej"**

W związku z nadchodzącymi wyborami ruch antywojenny chce przypomnieć czołowym partiom o tematach, których wolą nie poruszać. Polskie wojska wciąż uczestniczą w krwawych wojnach w Iraku i Afganistanie. Jednocześnie władze planują umieszczenie w Polsce wyrzutni rakietowych USA w ramach programu przewrotnie nazywanego "tarczą antyrakietową". W obu sprawach zdecydowana większość społeczeństwa opowiada się przeciwko wojennej polityce rządzących. Ci jednak wciąż podejmują decyzje za naszymi plecami..

Inicjatywa "Stop Wojnie" zaprasza wszystkich na DEMONSTRACJĘ, która odbędzie się przed wyborami w Warszawie:

**Sobota,  
13 października,  
g. 13. 00  
pl. Defilad  
(Pałac Kultury)  
od str. Marszałkowskiej  
Przemarsz pod Sejm**

Chcesz pomóc? Chcesz więcej info?  
Skontaktuj się:  
Inicjatywa "Stop Wojnie"  
\* [www.isw.w.pl](http://www.isw.w.pl) \* [stopwojnie@go2.pl](mailto:stopwojnie@go2.pl)  
\* tel. 600 599 306



15.08.07. Waszyngton. Tysiące protestujących żąda wycofania wojsk z Iraku.

**CHCESZ BUDOWAĆ  
RUCH ANTYKAPITALISTYCZNY \* ANTYWOJENNY  
\* ANTYRASISTOWSKI?**

- \* CZY uważasz, że w wojnie z Irakiem chodzi o ropę i potęgę USA?
- \* CZY według Ciebie ludzie powinni mieć pierwszeństwo nad zyskami?
  - \* CZY masz dość pogardy elit dla demokracji?
  - \* CZY nienawidzisz rasizmu i antysemityzmu?
- \* CZY popierasz pracowników strajkujących przeciw zwolnieniom, cięciom, o lepszą płacę i warunki?

**WSTĄP DO PRACOWNICZEJ DEMOKRACJI!**

Wpisz tu swoje zamiary, wtnij i wyślij  
na nasz adres:  
PD, PO BOX 12, 01-900 W-wa 118,  
lub prześlij maila: [pracdem@go2.pl](mailto:pracdem@go2.pl)

Chcę wstąpić do Pracowniczej Demokracji:

Imię i nazwisko

Adres

Telefon ----- e-mail -----

